Ten szczególny czas w roku

Czas na święta!

Jak co roku zaglądamy do domów naszych mieszkańców, by zobaczyć, jak spędzają te wyjątkowe i niepowtarzalne chwile świąt Bożego Narodzenia. Tym sposobem wiemy, jak wyglądają święta u członków stowarzyszeń, starostów dożynkowych, nauczycieli, członków osp działających w gminie. Tym razem przyszła pora na radnych oraz pracowników urzędów.

**Krzysztof Komandera, radny Świerczyńca**: Święta Bożego Narodzenia to dla nas wyjątkowy, radosny czas, przepełniony rodzinnym ciepłem. Wspólnie ubieramy choinkę, a dzieci wykonują ozdoby choinkowe, które obowiązkowo muszą na niej zawisnąć ☺ Na stole króluje u nas karp, zupa rybna, barszcz z uszkami oraz kapusta z grzybami. Do kawy najlepszy jest oczywiście sernik oraz makówka robiona na mleku z miodem i bakaliami. Dzieci bardzo lubią dekorować pierniczki. Pod choinkę upominki przynosi Dzieciątko. Staramy się, by to nie prezenty były najważniejsze. Nie chcemy, by święta kojarzyły się tylko z nimi. Co roku dzieci wypatrują pierwszej gwiazdki, by usiąść do wigilijnego stołu. Jedno miejsce przy stole tradycyjnie czeka na nieoczekiwanego gościa. Łamiemy się wówczas opłatkiem, składamy sobie życzenia i wspólnie przeżywamy Boże Narodzenie. Korzystając z okazji życzę Wszystkim zdrowych i spokojnych świąt Bożego Narodzenia oraz Szczęśliwego 2024 roku.

**Janusz Wawrzyczek, radny Międzyrzecza**: Jak spędzam święta? Sądzę, że spędzam je podobnie jak większość polskich rodzin. Już początkiem grudnia wysyłamy kartki z życzeniami świątecznymi. Razem z rodziną sprzątamy dom i nadajemy mu wyjątkowy, klimatyczny wygląd. Przygotowujemy świąteczne dania i ciasta. Do stołu na kolację wigilijną zawsze zasiadamy w większym rodzinnym gronie, tuż po zmroku, jak zaświeci pierwsza gwiazda. Zawsze zostawiamy jedno wolne miejsce dla nieoczekiwanego gościa. Kolację rozpoczynamy modlitwą, następnie dzielimy się opłatkiem i składamy sobie życzenia. Na stole oprócz tradycyjnych potraw, takich jak moczka czy makówki nie może zabraknąć sianka pod obrusem i łusek karpia. Po kolacji słuchamy kolęd i rozpakowujemy prezenty. Pierwszy i drugi dzień świąt również spędzamy w gronie rodzinnym.

**Krzysztof Jasiński, radny Bojszów Nowych**: Odkąd sięgam pamięcią u nas w rodzinie święta wyglądają tak samo, chociaż parę rzeczy się zmieniło. Kiedy byłem małym chłopcem choinkę stroiło się w Wigilię, natomiast teraz robi się to wcześniej. Dzień Wigilii to krzątanina (już widać, że taka świąteczna), obraca się wokół przygotowań do uroczystej kolacji. Po południu, gdy zaczyna się szarówka w "magiczny sposób”  pod choinką pojawiają się prezenty, którymi oczywiście najbardziej podekscytowane są dzieci. Na stole pojawia się zastawa, świecznik i krzyż, pod obrusem jest trochę siana i każdy z domowników wciska trochę pieniędzy. Pojawią się potrawy, być może nie jest ich 12, ale jest stały zestaw od lat. Są ziemniaki tradycyjne, jest pieczony karp, kapusta z grzybami, kompot z bani, cienka zupa fasolowa, no i makówka, owoce i orzechy. Przy stole jest oczywiście jedno puste miejsce. Do kolacji siadamy około 17, każdy odświętnie ubrany. Najpierw jest modlitwa, łamanie się opłatkiem i życzenia świąteczne. Staramy się, aby każdy wszystkiego spróbował, choć z dziećmi to jest różnie. Po kolacji, gdy wszyscy już skończą, dzieci wpadają w prezenty i rozdają każdemu domownikowi. Po ogarnięciu chaosu rozsiadamy się wygodnie ciesząc się swoim towarzystwem i oczekując na pasterkę. Same święta to już odwiedziny u rodziny.